

Alicja Mironiuk-Nikolska
Państwowe Muzeum Etnograficzne
w Warszawie

Ludowa sztuka o charakterze sakralnym w muzeach etnograficznych

Gdy myślimy o zagadnieniu *sacrum* w tradycyjnej kulturze polskiej wsi, widzimy wewnątrz chałupy, często zszarzałe ze starości, ciemne i ubogie, gdzie jedynymi jasnymi i barwnymi akcentami są święte wizerunki; obrazy i figury z przedstawieniami Boga, Marii i świętych, którym przypisano patronowanie i opiekę nad rodzinami oraz ochronę domu i obejścia od nieszczęść i kataklizmów. Przywożono je w minionych wiekach z pielgrzymek do bliższych i dalszych sanktuariów, zamawiano u wędrownych snycerzy lub miejscowych samorodnych rzeźbiarzy. Przeznaczano tym rzeźbom i obrazom honorową przestrzeń w izbie, ozdabiano je kwiatami, modlono się przy nich. Miejsce, w którym je umieszczano stawało się domowym ołtarzem, miejscem obecności Boga. Obiekty sztuki ludowej odnajdujemy także poza domem, w przestrzeni wsi. „Wiara ludu daje się odczytać z krajobrazu polskiej wsi” jak pisał Tadeusz Seweryn [Seweryn 1958: 8]. W minionych wiekach fundowano niezliczone liczby krzyży, kaplic i kapliczek i otaczano w nich kultem święte obrazy czy rzeźby.

I. Gromadzenie i przechowywanie¹

Wraz z upływem lat i zmieniającymi się modami i gustami estetycznymi, od końca XIX wieku, coraz częściej w domowych miejscach kultu umieszczano kolorowe druki i gipsowe figury produkowane masowo przez warsztaty i drukarnie rzemieślnicze. Te błyszczące, barwne, ukazujące idealne piękno

¹ Śródtytuły zaczerpnięte z treści punktów Art. 2 Ustawy z 21 listopada 1996 r. o muzeach, Dz. U z 1997 r. Nr 5 poz. 24 [Ustawa 1997: art. 2].

wizerunki, wypierały niepozorne, skromne, toporne często rzeźby, zniszczone, wypłowiałe drzeworyty czy obrazy. Nie wyrzucano wymienianych obrazów z szacunku dla Boga, jednak często palono, zgodnie z zaleceniami synodu krakowskiego z 1621 roku. W najlepszym wypadku trafiały one na strychy, do komór czy obór – dla ochrony zwierząt gospodarskich. Część z nich, ocalona mimo wojennych zniszczeń, trafiła później do prywatnych kolekcji sztuki ludowej i zbiorów muzealnych. Dziś te stosunkowo nieliczne dzieła dawnej sztuki ludowej stanowią istotną część, udostępnianego szerokiej publiczności muzeów etnograficznych oraz muzeów budownictwa ludowego typu skansenowskiego, polskiego dziedzictwa kulturowego. Etnografowie muzealnicy są przekonani o wyjątkowej artystycznej pozycji tych przedmiotów. W wielu opracowaniach i katalogach muzealnych kolekcji dawnej sztuki ludowej, podkreśla się jej, często całkowicie, sakralny charakter [Pawłowska 1996: 9; Rataj 1999: 11].

Dzieła dawnej sztuki ludowej trafiają do muzeów różnymi drogami. Niektóre zostały kupione, inne подарowane, jednak znanych jest wiele przykładów, że sposób pozyskania nie jest taki prosty i oczywisty. „O specjalnym stosunku do wizerunków świętych zaświadcza powszechna niechęć ich posiadaczy do sprzedaży obrazów czy rzeźb o tematyce sakralnej. Często w tych sytuacjach jest przytaczanie argumentu: »Ja nie jestem Judaszem, który sprzedał Pana Jezusa za 30 srebrników«” [Rataj 1999: 11–12]. Czasami, być może dla uśpienia sumienia sprzedających dochodziło do transakcji wymiennych „była już w ogniu, kupiona od księdza za 2 figury gipsowe i datek na kościół” [Mironiuk Nikolska 2006: 24], jak odczytujemy z dołączonej do rzeźby notatki jednego z kolekcjonerów. Dla niektórych właścicieli czy opiekunów kapliczek nie jest jednak pewne czy muzeum jest właściwym miejscem dla obdarzanych jeszcze niedawno kultem obiektów. Posłużę się w tym miejscu pewną historią. W murowanej kapliczce na nadbużańskim Podlasiu w niewielkim ołtarzyku umieszczono współczesny, wykonany ręką rzeźbiarza amatora, krucyfiks z drewna pokrytego pokostem i lakierem. Gdzieś z boku, na posadzce, stała blisko metrowa drewniana figura Jezusa przed Piłatem tzw. Nazareńskiego, prawdopodobnie ślad po kulcie tego wizerunku upowszechnianego na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej przez zakon Trynitarzy, dziś właściwie zapomnianym, nieznanym także mieszkańcom wsi, w której stała kapliczka. Rzeźba o poprawnym warsztacie, z zachowaną oryginalną malaturą, w bardzo

dobrym stanie. Podjęte zostały próby pozyskania rzeźby do zbiorów muzealnych, gdzie w przeciwieństwie do stale otwartej kapliczki, zyskałaby zabezpieczenie przed kradzieżą, możliwość przeprowadzenia badań naukowych i zostałaaby zaprezentowana publiczności na wystawie wraz z całą jej historią. Mieszkaniec najbliższego domu, opiekun miejsca, jak się przedstawił, wyraził zgodę na zabranie rzeźby do miejscowego muzeum, jednak protest współmieszkańców zmusił go do zmiany decyzji. Jako argument przytaczano zdanie: w muzeach zbierajcie sobie stare kołowrotki, a rzeźba musi wrócić do kapliczki. Muzeum, w rozumieniu niektórych, należy więc do sfery *profanum* i nie jest właściwym miejscem do przechowywania przedmiotów związanych z kultem religijnym.

II. Urządzanie wystaw

Dzieła dawnej ludowej sztuki zgromadzone i wystawiane w muzeach zmieniają swój charakter. Zatraca się ich sakralna funkcja, a uwydatnia znaczenie urody formy, kontekst historyczny. Na potrzeby ekspozycji lub ze względów konserwatorskich oczyszcza się je z ozdób, nakładanych przy okazji świąt i nabożeństw majowych; roślin, sztucznych kwiatów, wstążek, czy różańców zawieszanych jako wota. Oczyszczając te dzieła, odbiera się im nadaną przez społeczność sakralność. Muzealnicy zwracają uwagę na tę zmianę. Mają w pamięci i szanują zwykle to, że zanim trafiły do muzeów, były

[...] *przepełnione duchem dawnej pobożności i „nasączone” modlitwami, prośbami i oczekiwaniami ich poprzednich właścicieli i użytkowników. będą emanować całą nagromadzoną w nich mocą*” [...] *Patrząc na te obrazy, miejmy to zawsze przed oczyma, a wtedy ożyją one, zajaśnieją pełnym blaskiem i będą emanować całą nagromadzoną w nich mocą* [Pawłowska 2000: 8].

W muzeach zyskują miano dzieł sztuki i według tych kryteriów odbiera je i kontempluje większość widzów. „Dziś te rzeźby – archaiczne, a zarazem tak zadziwiająco nowoczesne – przewyciężywszy niesprzyjający czas, cieszą nasze oczy poruszającą serce sakralną sugestywnością”². Z takim podejściem do sztuki ludowej wiąże się inna ich funkcja – dekoracyjna. W minionych dziesięcioleciach dzieła ludowej sztuki przedstawiającej były pożądanym przedmiotem wystroju wnętrz, pięknym przedmiotem kolekcjonerskim.

² Cytat z wypowiedzi Jurgisa Baltrušaitisa [Rzeźba sakralna...].

Szczególnym zainteresowaniem darzy się dziś właśnie rzeźbę i malarstwo, co więcej, istnieje nawet moda na te dziedziny sztuki, a przydrożne świątki znajdziemy w wyrafinowanie urządzanych wnętrzach plastyków, architektów i znawców sztuki. Sztuka ludowa działa dziś nie tyle wartościami dekoracyjnymi – choć i one w niej występują – co emocją... Sztuka „figuratywna” jest nam dzisiaj szczególnie bliska, odpowiada bowiem na potrzeby, których nie zaspokaja w pełni współczesne malarstwo czy rzeźba profesjonalna [Jackowski, Jarnuszkiewiczowa 1967: 7].

Sposób postrzegania danego eksponatu zależy od widza, jego wrażliwości, wiedzy, zaś zadaniem muzealnika, niezwykle ważnym, jest odpowiednie ich eksponowanie z zachowaniem szacunku dla różnych koncepcji odbioru tych dzieł.

III. Organizowanie badań i ekspedycji naukowych

Dla rozstrzygnięcia etycznych dylematów związanych z przeniesieniem sakralnych przedmiotów do muzeum, pomocne może wydać się spostrzeżenie, że nie tylko obraz czy rzeźba, chociaż uosabiająca Boga czyni dane miejsce uświęconym, często to miejsce nadaje mocy wizerunkowi. Jako ilustrację tej tezy przytoczę własną obserwację prowadzoną od około 20 lat. Droga między Radomiem a Iłżą. Kapliczka usytuowana na zakręcie w miejscowości Bujak, drewniana, z czterospadowym dachem, o ścianach z pionowo nabijanych desek. Wejście od strony drogi zabezpieczone niskim płotkiem, ozdobione wstążkami sztucznymi kwiatami, gałązkami jedliny. Miejsce kultu. We wnętrzu, ledwo widoczna z drogi figura świętego Antoniego. Zachwycała mnie; wysmukła, w typie rzeźb Mikołaja Gomieli [Mironiuk Nikolska 2006: 25] ze spokojnym rytmem fałd sukni, smukłą bryłą. Pewnego roku mijając kapliczkę, odnotowałam świeżą, ale podobną w układzie, jak wcześniejsza, dekorację, świadczącą o nieustającej trosce pobożnych mieszkańców wsi, jednak... nie było w niej rzeźby. We wnętrzu umieszczono fabryczny pomalowany na złoto krucyfiks. Brak figury nie odebrał miejscu jego sakralności. Nie wiem co się stało z figurą, mogła trafić do muzeum i stanąć obok innych eksponatów na wystawie, może ktoś ją ukradł, może trafiła na strych. Sakralna moc miejsca trwa jednak nadal.

IV. Zabezpieczanie i konserwacja

Muzea jako depozytariusze dziedzictwa kultury mają obowiązek dbania o stan swoich zbiorów, tak aby przekazać je następnym pokoleniom. Wiele środków i troski przeznaczają się więc na konserwację muzealiów. Dzieła dawnej sztuki ludowej trafiające do muzealnych zbiorów noszą liczne ślady oddziaływania wilgoci, a te umieszczone w otwartych kapliczkach trwających dziesiątki lat a często nawet stulecie ciągłych zmian pogody. Smaganie wiatru, deszczu pozostawiło na nich nieodwracalne ślady. Ubytki polichromii, zatarcie kształtów, odkrycie surowego drewna w opinii jednych widzów wzmacniają ekspresję, inni widzą jedynie zniszczenie substancji. Do dylematów muzealników należy decyzja o zakresie konserwacji. W niektórych przypadkach prowadzona jest jedynie konserwacja zachowawcza – zabezpieczenie odspajającej się warstwy polichromii czy zespolenie elementów przedmiotu, w innych pełna ze zdjęciem kolejnych warstw farby nakładanej przez opiekunów podczas zabiegów odświeżających, przywróceniem (a czasem nałożeniem hipotetycznie pierwotnej) kolorystyki, uzupełnieniem ubytków. To zawsze trudna decyzja. Posłużmy się kolejnym przykładem. Jednym z najczęściej reprodukowanych dzieł sztuki ludowej jest Ukrzyżowany z Płoskini, gdzie pozbawione polichromii surowe drewno odkrywa przed widzem dramatyczny układ słoików drewna nadający rzeźbie niezwyklej ekspresji. Rzeźba ta znana z fotografii wykonanej przez znakomicie operującego światłem artystę fotografa [Jackowski 1983: 99], zapewne nie zachwycałaby ekspresją tak bardzo w pierwotnym miejscu wystawienia. Zaryzykuję tezę, że religijnego wyrazu, mistycznej aury dodało jej spojrzenie niezwykle wrażliwego artysty.

Podsumowując – w przypadku kolekcjonowania i wystawiania w muzeach dzieł sztuki ludowej na muzealniku ciąży odpowiedzialność umiejętnego poruszanie się w delikatnej materii uczuć religijnych, poszanowania wszystkich wyborów etycznych, rezultatów naukowego opracowania dzieła, a także zaproponowanie w muzealnych wystawach takich dróg odbioru dzieł dawnej sztuki ludowej, aby nie zatracając wiedzy o ich sakralnym charakterze, umożliwić inne, indywidualne interpretacje.

Bibliografia

- Jackowski Aleksander, Jarnuszkiewiczowa Jadwiga
1967: *Sztuka ludu polskiego*, Warszawa: Arkady.
- Jackowski Aleksander
[1983]: *O rzeźbie i rzeźbiarzach*, Lublin: Krajowy Dom Twórczości Ludowej.
- Mironiuk-Nikolska Alicja
2006: *Arcydzieła polskiej rzeźby ludowej z kolekcji Wincentego p. Śliwińskiego. Katalog wystawy*, Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie.
- Pawłowska Krystyna
1996: *Zabytkowa ludowa rzeźba w drewnie ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Katalog*, Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.
2000: *Dawne malarstwo ludowe w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Katalog*, Włocławek: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.
- Rataj Andrzej
1999: *Oblicza Boga*, Kraków: Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie.
[2014]: *Rzeźba sakralna w dawnej litewskiej sztuce ludowej*, ulotka do wystawy w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie, brak autora.
- Seweryn Tadeusz
1958: *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.